

OJCZYŻNA

NIEZALEŻNY TYGODNIK DEMOKRATYCZNY

„Kapitalizm rozdzielał naród na pracujących i pasożytów, socjalizm jednoczy naród i wzmacnia stokrotnie jego siły twórcze. Rozpoczęliśmy budowę fundamentów socjalizmu i jednością klasy robotniczej zapoczątkujemy przyszłe całkowite zjednoczenie narodu”.

Prezydent RP Bolesław Bierut.

哈爾濱波蘭民主週報

Nr. 18/130

Sobota 30 kwietnia 1949 r. Charbin.

Cena 1.000 Yuani.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny wzywa wszystkich obywateli polskich do wzięcia udziału w obchodzie 1-go Maja

Wszyscy obywatele stawiają się dnia 1-go maja w Domu Polskim: a) o g. 8 rano, celem wzięcia udziału w ogólnym miejskim obchodzie; b) o g. 6 po poł., celem wzięcia udziału w uroczystej Akademii w Domu Polskim.

Z okazji 1 Maja wysłane zostały następujące depecze:

**PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
OB. BOLESŁAW BIERUT** Warszawa.

W dniu pierwszego maja Polacy z dalekiej Mandżurii, oczekujący na repatriację, wyrażają głęboki hołd majestatowi Polski Ludowej i gorąco pragną zjednoczyć się z polskim światem pracy dla wspólnej budowy Ojczyzny.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny w Mandżurii.

GENERALISSIMUS STALIN Moskwa.

Polscy repatrianci oczekujący wyjazdu z Mandżurii do Ojczyzny z racji święta mas pracujących całego świata zwracają się do Pana z głęboką wdzięcznością za poniesione trudy w dziele umocnienia pokoju i szczęśliwej przyszłości całej ludzkości. Życie narodów Związku Radzieckiego, pod Pana genialnym kierownictwem, daje gwarancję umocnienia potęgi braterskiej radzieckiej klasy robotniczej i pozwala nam mieć nadzieję, że po powrocie do Ojczyzny będziemy mogli spokojnie pracować nad rozwojem naszego kraju i umocnieniem polsko-radzieckiej przyjaźni, która rozpoczęła piąty rok swego istnienia.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny w Mandżurii.

MARSZAŁEK MAO TSE TUNG

Wodzowi narodu chińskiego w dniu święta pierwszego maja przesyłamy życzenia dalszych znakomych zwycięstw aż do całkowitego triumfu chińskich mas pracujących i wyrażamy swój szczerzy zachwyt z powodu wielkiego postępu, który pod Pana rozumnym kierownictwem coraz bardziej rozpowszechnia się i jest gwarancją nowej świetnej epoki w życiu narodu chińskiego. Wyjeżdżając do Ojczyzny zachowamy jaknajlepsze wspomnienia o gościnności i przyjaźni narodu chińskiego.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny w Mandżurii.

**MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
OB. ZYGMUNT MODZELEWSKI** Warszawa.

Polacy w Mandżurii składają dostojnemu kierownikowi polskiej polityki zagranicznej serdeczne podzię-

kowanie za troskę o ich powrót do Kraju i w dniu święta pierwszego maja cieszą się ze znacznych osiągnięć Polskiego Rządu Ludowego w dziedzinie stosunków międzynarodowych.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny w Mandżurii

**MINISTER SPRAW ZAGRANICZNYCH
OB. WYSZYŃSKI** Moskwa.

Dzięki sukcesom międzynarodowej polityki Związku Radzieckiego, osiągniętym pod Pana rozumnym kierownictwem, jesteśmy w przededniu powrotu do Ojczyzny po wielu latach pobytu na obczyźnie. Powrócimy do naszej Ojczyzny, która była nie tylko wyzwolona przez Czerwoną Armię spod ucisku faszystowskiego, ale która stale korzysta z przyjaznej pomocy radzieckiego państwa, dzięki czemu jest czynnikiem wzmacniającym pokój i przyjaźń międzynarodową. Świętując pierwszomajowe święto robotnicze zwracamy nasze uczucia przede wszystkim ku radzieckiej klasie robotniczej, mającej za sobą znaczne międzynarodowe osiągnięcia.

Obywatelski Komitet Repatriacyjny w Mandżurii.

**PRZEWODNICZĄCY ZWIĄZKU MŁODZIEŻY POLSKIEJ
GENERAL JANUSZ ZARZYCKI** Warszawa.

Charbiński Związek Młodzieży Polskiej melduje się pod rozkazy obywatela Generała w przededniu powrotu do Kraju i w dniu pierwszomajowym przesyła całej młodzieży polskiej serdeczne pozdrowienie.

Zarząd Związku Młodzieży Polskiej w Charbinie.

**ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU KOLEJARZY
POLSKICH** Warszawa.

Charbińscy kolejarze-Polacy przez szereg trudnych lat wytrwali pod swym związkowym sztandarem i w dniu pierwszego maja myślą i sercem są wśród polskich kolejarzy, chlubnie spełniających swe obywatelskie obowiązki w odbudowie Kraju.

Zarząd Polskiego Związku Kolejarzy w Charbinie.

ZEBRANIE INFORMACYJNE W SPRAWACH REPATRIACJI

Na zebraniu informacyjnym Kolonii polskiej w dniu 24 kwietnia r. b. Delegat Rządu RP ob. Jerzy Kłossowski poruszył szereg zagadnień, mających związek z repatriacją. Przede wszystkim wyjaśnił on istotne przy czyny, które skłoniły Rząd RP do zajęcia się repatriacją Polaków z Mandżurii.

»Obecny demokratyczny ustroj Państwa Polskiego—powiedział ob. J. Kłossowski—daje każdemu obywatelowi jednakowe prawo do pracy i umożliwia mu osiągnięcie drogą uczciwej i wydajnej pracy wyższego poziomu życia, czyli t. zw. awans społeczny. W Polsce przedwojennej natomiast,

gdzie rozchodziło się przede wszystkim o koniunkturę i zysk w ramach prywatnej gospodarki kapitalistycznej dużo ludzi musiało opuszczać swoją Ojczyznę z braku zatrudnienia i szukać szczęścia na obczyźnie. To też zjawisko emigracji było przez rządy przedwrześniowe do- brze widziane, gdyż rozwią-

zywało zagadnienie nadmiaru ludności w kraju w sposób wygodny dla tych rządów, chociaż z punktu widzenia społecznego był to sposób dla kraju szkodliwy, a dla ludzi krzywdzący.

W obecnym ustroju Polski Ludowej nie ma i nie będzie nadmiaru rąk robotniczych, gdyż warształy pracy

powstają i pracują nie dla koniunktury i zysku, lecz dla dania pracy swym obywatelom, dla zwiększenia produkcji i zaspakajania tą drogą potrzeb ludności, dla podniesienia stopy życia i dochodu społecznego. W tych warunkach władze polskie nie mogły zapomnieć o znacznych ilościach swych obywateli, których przedwrześniowa polityka zmusiła do opuszczenia kraju.

Kolonia polska w Mandżurii jest jeszcze starszą, gdyż sięga tych czasów, gdy Polska rozdarta była rozbiarami i pozostawała pod przemocą władz zaborskich. Rząd Polski Ludowej stanął na stanowisku, że każdy Polak dobrej woli ma prawo powrotu do Kraju niezależnie od odległości i okoliczności, jakie się złożyły na jego pobyt zagranicą. Ten naprawdę obywatelski gest Rządu RP należy we właściwy sposób rozumieć. Przecież nikt nie może przypuszczać, żeby Polsce specjalnie zależało na przybyciu tych kilkuset obywateli o przeciętnych kwalifikacjach ludzkich. Jeżeli więc Polska okazuje współczucie i życzliwość tym wszystkim, których poprzednie lata wypędziły z kraju, to dobrą wolę władz polskich należy we właściwy sposób zrozumieć i ocenić.

Tymczasem niektórzy Polacy w Charbinie odnoszą się do repatriacji jak do zapisu na niedzielną wycieczkę, z której można zrezygnować, jeżeli nie będzie humoru lub będzie padać deszcz. Są to

ludzie albo za bardzo sprytni albo o twardych głowach. Chcą bowiem wykorzystać zapis do repatriacji dla przejściowego załatwienia swych spraw na miejscu, albo też w ogóle nie rozumieją, o co chodzi. Nikogo do repatriacji zmuszać się nie będzie. Repatriacja jest umożliwiona Polakom w Mandżurii jedynie po to, aby im dać okazję i pomoc w powrocie do Kraju i uchronić ich od przykrych następstw pozostawania na emigracji. Kto chce pozostać, ten ma zupełnie wolną wolę w tym kierunku, jak również będzie musiał wziąć na siebie za ten krok całkowitą odpowiedzialność.

Lista repatriantów do 2-ech transportów jest zasadniczo zamknięta, ale ponieważ małe dzieci zostały policzone na równi z dorosłymi, przeto powstanie jeszcze kilkadziesiąt wolnych miejsc do dwóch transportów, na które dodatkowy zapis będzie umożliwiony między 2 a 7 maja r. b. Z dniem 8 maja r. b. lista repatriantów do dwóch transportów zostanie ostatecznie zamknięta.

Planowany odjazd pierwszego transportu na pierwsze dni maja ulegnie zwłocznieniu więcej o 2 tygodnie, ponieważ techniczne przygotowania do transportów i załatwienie skomplikowanych formalności wykluczają uruchomienie pierwszego transportu przed 15 maja br. Należy z całym spokojem oczekiwać na ogłoszenie dat transportów i nie obawiać się, że jakaś sprawa osobis-

ta nie zostanie uwzględniona. Komitet wchodzi w położenie wszystkich repatriantów, a ważniejsze sprawy przedstawia do mojej decyzji. Przecież po to przyjechałem do Charbina, aby ułatwić Polakom repatriację, a Rząd RP dlatego zdecydował się na poniesienie milionowych wydatków na repatriację, aby miała ona przebieg łagodny i pomyślny dla tych wszystkich, którzy przeważnie nie z własnej winy zmuszeni są do tak radykalnej zmiany drogi swego życia.

Pewna ilość Polaków pozostanie w Charbinie, jak o tym świadczą zestawienia liczbowe w Komitecie. Każdy z nich, aby zachować charakter obywatela polskiego, będzie musiał uzyskać zgodę czynnika rządowego na pozostanie tutaj. Aby zaś uzyskać taką zgodę, trzeba będzie na piśmie przedstawić powody i dowody. Każdy Polak, który pozostaje na obczyźnie, musi czynnie udowodnić, że jest godzien obywatelstwa polskiego, a na ten czynny dowód musi się składać lojalność wobec Państwa i Rządu, solidarność z polityką rządową, bezwzględne posłuszeństwo wobec zarządzeń władz rządowych włącznie do gotowości powrotu do kraju na polecenie Rządu.

Szczegóły o tych sprawach będą przeze mnie ustalone na początku czerwca po załatwieniu wszystkich spraw odnoszących się do wzmiankowanych 2-ech transportów. Tutaj każdy Polak

również będzie miał wolną rękę albo pozostać obywatelem polskim przy zachowaniu niezbędnych warunków z tym związanych, albo też przestać być obywatelem polskim i wybrać sobie coś lepszego. W żadnym wypadku nie można liczyć na to, że paszport polski i związany z tym autorytet Państwa Polskiego będzie służył za parawan do załatwienia takich spraw, które służą wyłącznie interesom osobistym na obcym gruncie.

Na moje zarządzenie Komitet wezwał obywateli polskich do złożenia swych paszportów do kontroli. Jest to zupełnie zrozumiałe w obecnych czasach po blisko dziesięciu latach zmian wojennych i powojennych. Niektórzy obywatele nie dotrzymali wskazanego terminu i paszportów nie złożyli. Ostrzegam tych opieszalszych przed następstwami, które wyrażą się w odebraniu paszportów drogą policyjną i skreśleniu z listy obywateli polskich.

Ostrzegam również te nieodpowiedzialne osoby pochodzenia polskiego, które przejawiają zbyt dużą gorliwość w informowaniu rodaków o współczesnym życiu polskim według chorobliwej fantazji podsycanej przez wroga propagandę. Ci obywatele mogą pozostać wyznawcami swych fantazji, ale nie wolno im wprowadzać w błąd innych i szerzyć zamieszania wśród Kolonii polskiej, w sposób nieuczciwy i nieodpowiedzialny.

Minister Z. Modzelewski o stosunkach polsko-francuskich

Na posiedzeniu Sejmu w dniu 1 b. m. minister Z. Modzelewski, odpowiadając na interpelacje posłów, oświadczył, że brak ze strony rządu francuskiego chęci do wznowienia umowy z Polską w sprawie repatriacji robotników polskich z Francji lub do zawarcia nowej umowy, uwzględniającej obecne warunki, wywołał u nas niepokój społeczeństwa polskiego. Minister Modzelewski podkreślił, że pozycja rządu francuskiego w tej sprawie jest sprzeczną zarówno z konwencją polsko-francuską z 1919 roku, na mocy której do Francji wyjechały setki tysięcy polskich robotników, jak i z umowami o

repatriacji, zawartymi w 1947 i 1948 roku.

»Czyniliśmy wiele usiłowań aby rozwiązać tę kwestię, — powiedział minister Modzelewski — i niedawno jeszcze w Paryżu, w poszukiwaniu wyjścia, prowadzone były pertraktacje w sprawie repatriacji. Dotychczas pertraktacje te rozbiły się o niechęć rządu francuskiego do pozytywnego załatwienia tej sprawy. Rząd polski nie może się zgodzić na zaprzestanie repatriacji. Konieczność repatriacji głoszają różne oświadczenia Narodów Zjednoczonych, robione w dosyć uroczystej formie. Czym się tłumaczy to niczym nie uzasadnione stanowisko rządu francuskiego w sprawie repatriacji, czym

tłumaczą się jednocześnie zakazy istnienia wielu polskich Komitetów Rodzicielskich lub zakazy istnienia takich polskich organizacji, jak na przykład Związek Osadników i Robotników Rolnych? Czym tłumaczą się areszty, bicie, przesładowanie i wysyłanie do Niemiec Polaków posiadających wysokie odznaczenia za bohaterstwo udział w francuskim ruchu oporu i czym jednocześnie tłumaczy się ten fakt, że na terytorium Francji znajdują opiekę ludzie z handyckiej brygady Bohuna, występującego tam pod imieniem Skarbka, ludzie, którzy popełnili setki morderstw z rozkazu Gestapo.

Widocznie tym, że odpo-

wiednie władze francuskie prowadzą określoną politykę już nie tylko w stosunku do emigrantów, ale i politykę ogólną, za którą stoją podżegacze wojenni, zawsze gotowi do korzystania z usług najciemniejszych elementów.

»Wielkie zaniepokojenie — powiedział dalej min. Modzelewski — wywołuje znaczny wzrost wypadków śmiertelnych, a także kalectw wśród górników polskich we Francji. W jednym tylko zagłębiu węglowym w północnej Francji w ciągu kilku miesięcy zaszło około 220 śmiertelnych wypadków i ciężkich kalectw wśród polskich górników, co świadczy o gwałtownym obniżeniu warunków bezpieczeństwa

Z POLSKI I O POLSCE

5 MILIARDÓW ZŁ. NA WCZASY DLA DZIECI

Na konferencji prasowej w Ministerstwie Oświaty omawiano sprawy związane z akcją wczasów letnich w 1948 i 1949 r. Konferencję zajął wiceminister oświaty prof. H. Jabłoński, referat sprawozdawczy wygłosił dyr. Departamentu Opieki nad Dzieckiem, Fr. Pawula.

Na czoło zagadnień polityki opiekuńczo-wychowawczej, wysuwa się akcja wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Akcja letnia w minionych dwóch latach osiągnęła nieznane dotąd w naszym kraju rozmiary. W roku 1947 objęła ona 785 tysięcy dzieci i młodzieży, w roku 1948—932.270, co stanowi prawie 4% ogółu ludności. Ponadto akcją wczasów objęte były dzieci Po-

lonii zagranicznej dziewięciu krajów, w ilości 2.335.

Na akcję wczasów letnich dla dzieci i młodzieży wydatkowano w roku ubiegłym 4.952.721.000 złotych. Państwo, z budżetów Min. Oświaty, Min. Przemysłu i Handlu oraz Min. Zdrowia, przeznaczyło na ten cel 2.396.502.000 złotych. Ponadto finansowały tę akcję partie polityczne, związki zawodowe, organizacje społeczne itp.

Celem skordynowania pracy w 9.696 punktach kolonijnych, powołano specjalne komisje do spraw wczasów letnich dla dzieci i młodzieży. Dążyły one do objęcia akcją jak największej liczby dzieci mas pracujących: troszczyły się o właściwy poziom organizacyjny i ideo-

wo-wychowawczy placówek.

Przeszkolono około 4 tys. pracowników pedagogicznych na kursach, prowadzonych przez partie polityczne i związki zawodowe. W charakterze praktykantów zatrudniono młodzież liceów pedagogicznych i szkół administracyjno-handlowych.

Rekrutacja dzieci odbywała się za pośrednictwem szkół. Przy kwalifikacji uwzględniano przede wszystkim stan zdrowotny dziecka, jego warunki życiowe oraz pochodzenie klasowe. Dzieci chore kierowano do sanatoriów, dzieci wzięte do prewentoriów, inne na kolonie

wypoczynkowe. W r. 1947 opłaty rodziców stanowiły średnio 13,6% ogólnych wydatków, w 1948—7,9%.

Wśród dzieci, korzystających z wczasów, 70% stanowiły dzieci robotnicze i chłopskie.

W roku bieżącym i latach następnych akcja wczasów zostanie również rozszerzona w miesiącach zimowych.

Powiększy się znacznie ilość placówek i wyszkoli nowe kadry wychowawcze.

W ostatnim roku planu 6-letniego z dobrodziejstw wczasów skorzysta dwa i pół miliona dzieci i młodzieży.

GRUNWALD MATEJKI ODNOWIONY

Po 10 latach przerwy, 15 lipca tego roku, otworzy się „Zachęta” i w tej samej sali

na tym samym miejscu znów ujrzymy „Grunwald” Matejki. Sławne dzieło Matej-

stwa pracy w kopalniach francuskich.

Rząd polski oczekuje odpowiedzi od rządu francuskiego, któremu wyraził swoje głębokie zaniepokojenie i prosił o powiadomienie jakie będą przedsięwzięte zarządzenia, zmierzające do zmiany obecnej sytuacji.

Wspominając o odmowie rządu francuskiego udzielenia wiz uczonego polskim profesorom Kuryłowiczowi i Stefańskiemu, jak również szeregowi współpracowników polskiej ambasady i konsulatów, minister Modzelewski nadmienił, że stosunki handlowe pomiędzy obu państwami rozwijają się mniej więcej normalnie.

»W ubiegłym tygodniu jednak—oświadczył min. Modzelewski—w tę dziedzinę wtrąciła się bezpośrednio administracja t. zw. planu Marshalla. Zjawiskiem niewątpliwie dodatnim był fakt, że opinia publiczna francuska prawie jednomyślnie potraktowała to wtrącenie się z zupełnie zrozumiałym oburzeniem. Uważnie będziemy śledzić dalsze losy tego wtrącania się, tak charakterystycznego dla tych procesów, które odbywają się obecnie w krajach Zachodniej Europy.

Powstaje pytanie: jaka jest przyczyna tych, powiedzmy, dysonansów w stosunkach Francji do Polski?

Źródłem tego jest coraz większa, w ostatnim okresie przeprowadzana przez rząd francuski, zmiana politycznego stanowiska, jakie zaj-

mowała Francja w okresie walki o wyzwolenie i bezpośrednio po wyzwoleniu. Zmiana ta w szczególności dotyczyła zagadnienia niemieckiego.

Ewolucja w tej sprawie—powiedział min. Modzelewski—stała się przyczyną niewznowienia umowy o sojuszu Polski z Francją. Jak wiadomo, jeszcze na początku 1947 roku, oba rządy były skłonne zastosować stary polsko-francuski sojusz do nowych, zmienionych warunków. Dla polskiego rządu punktem wyjścia były sojusze zawarte pomiędzy Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Francja miała umowę podobnego typu ze Związkiem Radzieckim. I dlatego początkowo wydawało się nietrudnym rozwiązanie tego zagadnienia. Pozycja Francji zmieniła się jednak. Zmiana zaszła bezpośrednio po konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie, w kwietniu 1947 r. Francja wysunęła wówczas tezę, że uzależnia zawarcie umowy od zgody ministrów spraw zagranicznych, a faktycznie od zgody Stanów Zjednoczonych Ameryki.

»Umowa—powiedział min. Modzelewski—powinna była gwarantować zabezpieczenie obu stron przed możliwością wznowienia agresji niemieckiego imperializmu i innych agresorów, działających w sojuszu z nim. Rząd Republiki Francuskiej godzi się obecnie coraz bardziej, pomimo sprzeciwu o-

pinii publicznej, z odbudową imperializmu niemieckiego i coraz bardziej podporządkowuje się amerykańskiemu wykonawcom tej koncepcji.

»Jak wiadomo—oświadczył min. Modzelewski—Rząd polski w komunikacie o konferencji naszych posłów w krajach skandynawskich, która odbyła się w Warszawie, określił swój stosunek do Północno-Atlantyckiego paktu, jako do paktu o charakterze agresywnym, sprzecznym z duchem i literą Statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych.

Opublikowany niedawno tekst Północno-Atlantyckiego paktu potwierdził całkowicie słuszność naszego stanowiska. Nie mam zamiaru przeprowadzać dzisiaj szczegółowej analizy poszczególnych punktów tego paktu, chcę jedynie zwrócić uwagę na wyraźne sprzeczności zawarte w oświadczeniach o tym pakcie, uczynionych przez ministrów spraw zagranicznych Anglii, Stanów Zjednoczonych i Francji. Autorzy tych oświadczeń usiłowali dowieść, że pakt ten bynajmniej nie jest sprzeczny ze Statutem Organizacji Narodów Zjednoczonych. Zdaniem ministrów spraw zagranicznych tych krajów wzmacnia on Organizację Narodów Zjednoczonych. Jednocześnie jednak mówią oni sami, że podpisują ten pakt dlatego, że Organizacja Narodów Zjednoczonych zawiodła jakoby, pokładane w niej nadzieje,

że Rada Bezpieczeństwa, jakoby, również zawiodła, na skutek wadliwości swej pracy itp. Inaczej mówiąc sami oni przyznają, że wypracowany przez nich pakt powinien zastąpić Organizację Narodów Zjednoczonych. A czy dążenie do zastąpienia ONZ przez pakt nie uderza w autorytet i w same podstawy istnienia ONZ?

Czy utworzenie namiastki Rady Bezpieczeństwa, łącznie z własnym komitetem sztabów generalnych w ramach paktu,—namiastki w stylu niemieckich namiastek wojennych,—nie jest bazą rednim i gwałtownym zamachem na samo istnienie Rady Bezpieczeństwa ONZ? Czy nie jest to próbą likwidacji zasady kolektywnego bezpieczeństwa, zasady, którą kierowały się wolne narody w walce o zwycięstwo nad faszyzmem i po odniesieniu nad nim zwycięstwa?

Organizatorzy Północno-Atlantyckiego paktu, zamieniając tę zasadę przez treść likwidującą kolektywne bezpieczeństwo i wprowadzając zamiast niej źle zamaskowane ostrze agresji przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, chcą stać się grabarzami tej zasady. Nie można chwalić się tym, jak to czynią niektórzy, ale nie można tego ukryć przez powoływanie się na statut. Nie ukryje się tego przez tyśiątkrotne chociażby powtarzanie, jak to ma miejsce frazesów o pokojowych tendencjach paktu.

ki było przed 4 laty na pół zbutwiałą płachtą, a przywrócenie mu dawnej świetności w państwowej pracowni konserwacji zabytków w Warszawie, jest doniosłym wydarzeniem naukowym, nie znanym dotychczas. Polscy konserwatorzy drogą pionierskich eksperymentów uzyskali jaknajlepsze wyniki. Złożyła się na nie ścisła współpraca konserwatorów, malarzy, chemików, fizyków, techników. Wokół „Grunwaldu” rozbudowało się la-

boratorium, w którym powstały odkrycia i wynalazki, otwierające nowy rozdział w historii konserwacji zabytków malarstwa. „Grunwaldem” zaopiekowali się: prof. Lorentz i prof. Zachwatowicz. Restauracji podjął się prof. Marconi z całym sztabem swoich współpracowników, a doradcą był specjalnie zaproszony prof. Rybnikow, konserwator słynnej Tretiakowskiej Galerii w Moskwie.

ceum Technik Plastycznych w Częstochowie, Państwowe Liceum Technik Plastycznych w Kielcach, Państwowa Ni-

sza Szkoła Muzyczna w Gdańsku, Państwowa Szkoła Umuzykalniająca w Warszawie.

CENY MYDŁA

Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu ustaliło, iż z dniem 20 lutego wchodzi w życie detaliczne ceny maksymalne na mydło do prania produkcji prywatnej i spółdzielczej. Nowe ceny wynoszą: 370.— zł (w sprzedaży detalicznej) za 1 kg. o zawartości 62% tłuszczu

oraz 270.— zł za 1 kg. mydła o zawartości 45% tłuszczu. Ogólna produkcja mydła do prania przedstawia się następująco: produkcja przemysłu państwowego—ok. 30 tysięcy ton, spółdzielczego—2 tys. ton i prywatnego około 6 tys. ton.

NOWE FORMY KONTROLI SPOŁECZNEJ

W połowie marca br. Rada Państwa zaleciła powołanie do Komisji kontroli społecznej przy powiatowych Radach Narodowych—sekretarzy powiatowych społecznych komisji kontroli cen.

Spółeczne komisje kontroli cen spełniają wielką rolę w akcji przebudowy naszego aparatu handlowego i w walce ze spekulacją. Prawie dwuletnia działalność Rad Narodowych na odcinku społecznej kontroli cen wykazała, iż w czasie akcji kontrolnej napotyka się częściej na fakty, które nie

dotyczą bezpośrednio zakresu jej działania, a w stosunku do których Rada Narodowa nie może pozostać obojętną. Powstała więc potrzeba nawiązania bliższej współpracy społecznej komisji kontroli cen z komisjami kontroli społecznej przy Radach Narodowych.

Współpraca Komisji kontroli cen z komisjami kontroli społecznej przy PRN uaktywni Rady na polu walki z przejawami niedbalstwa, szkodnictwa gospodarczego i spekulacji.

O POKÓJ ŚWIATOWY

Zebrani w Lublinie dnia 15 marca na specjalnym posiedzeniu profesorowie Uniwersytetu im. Marii Curie-Skłodowskiej oraz profesorowie i asystenci Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie jednomyślnie uchwalili rezolucję następującej treści: »Zebrani w dniu 15 marca br. w Collegium Pharmaceuticum U.M.C.S. profesorowie Uniwersytetu Marii

Curie-Skłodowskiej i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, członkowie Z.N.P. sekcji pracowników nauki szkół wyższych wyrażają całkowitą solidarność z treścią odezwy Międzynarodowego Komitetu Łączności Inteligentnej, w sprawie pokoju światowego, co stwierdzają własnoręcznymi podpisami«.

LEOPOLD STAFF DOKTOREM HONOROWYM

W dniu 22 marca na Uniwersytecie Jagiellońskim odbyła się uroczystość wręczenia Leopoldowi Staff'owi dyplomu doktora Honoris

Causa. Leopold Staff jest czwartym artystą polskim, którego spotyka to najwyższe wyróżnienie Wszechnicy Krakowskiej.

SETNA ROCZNICA ŚMIERCI JUL. SŁOWACKIEGO

W tym roku obchodzony będzie uroczystość „Rok Słowackiego” dla uczczenia setnej rocznicy jego śmierci.

Organizacją „Roku Słowackiego” zajął się główny komitet obchodu 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza.

NOWE SZKOŁY ARTYSTYCZNE

W ostatnim kwartale ub. roku utworzone zostały następujące państwowe szkoły artystyczne: Państwowe Li-

ceum Sztuk Plastycznych w Jarosławiu, Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Lublinie, Państwowe Li-

NAJWIĘKSZY ŁADUNEK POCZTY ZAMORSKIEJ

Przez Gdynię, poza różnego rodzaju towarów przeznaczonych w tranzycie dla Czechosłowacji, Węgier, Rumunii i Austrii, przychodzą

ogromnych rozmiarów ładunki poczty zamorskiej z różnych stron świata. Ostatnio nadszedł statek z ładunkiem poczty w ilości 25 t. worków.

OBYWATELSKI KOMITET REPATRIACYJNY W MANDŻURII

KOMUNIKAT Nr 8

z dnia 28 kwietnia 1949 roku

1. Dodatkowy termin składania deklaracji repatriacyjnych. Delegat Rządu RP ob. Jerzy Kłossowski wyznaczył dodatkowy termin składania deklaracji repatriacyjnych w czasie od 2 do 7 maja włącznie.

2. Nowi członkowie Komitetu

Wobec zwiększających się prac Obywatelskiego Komitetu Repatriacyjnego, Delegat Rządu RP ob. Jerzy Kłossowski powołał ob. ob. B. Arkina i M. Świderskiego na członków Komitetu.

3. Sekcja Zaopatrzeniowa

W łonie Obywatelskiego Komitetu Repatriacyjnego powołana została do życia Sekcja Zaopatrzeniowa, kierownictwo której zostało powierzone ob. J. Łopato. Do współpracy w sekcji powołuje się ob. ob. St. Lernet, A. Michowską i S. Witort.

4. Uzupełniająca lista

Wszyscy poniżej wymienieni obywatele mają się zgłosić osobiście dnia 4 maja r. b. w kancelarii Delegata Rządu RP w godzinach od 9-ej do 4-ej:

Banderski Jan

Bank Mozes

Bank Józef

Bank Cylli

Boniński Stanisław

Dobromysłowa Wiera

Grynkiewicz Stanisława

Grynkiewicz Feliksa

Grynkiewicz Władysław

Łuczowski Mieczysław

Pierzchała Stanisław

Pierzchała Aleksandra

Pierzchała Leon

Pierzchała Matrona

Pierzchała Jakób

Pierzchała Bronisław

Romanowski Władysław

Romanowska Petronela

Szef Biura Prezydialnego

(—)K. Krąkowski

Romanowski Stefan

Sliwowska Maria

Sliwowska Zofia

Słobodian Bronisława

Stawicki Michał

Solecki Jerzy

Solecka Anna

Szczygielski Józef

Szczygielska Anna

Szczygielski Aleksander

Wrona Anastazja

Walkowiak Zofia

Węgrzynowska Monika

Zalewski Kazimierz

Zalewska Barbara

Zambrzycka Irena

Zawierta Magdalena

Ziółkowska Felicja.

Prezes Komitetu

(—)B. Stefanowicz

OBYWATELSKI KOMITET REPATRIACYJNY w MANDŻURII zaprasza całą kolonię polską do wzięcia udziału w

UROCZYSTEJ AKADEMII poświęconej

DNIU 1 MAJA,

która odbędzie się w salach Do-

mu Polskiego w niedzielę dnia 1 maja o g. 6 po poł.

Przemówienie poświęcone DNIU 1 MAJA wygłosi DELEGAT RZĄDU RP OB. JERZY KŁOSSOWSKI.

Po krótkim programie artystycznym odbędzie się Wieczer Taneczny, wyłącznie dla członków kolonii polskiej.